Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zaniesienie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr. 341 Kraków, środa 29 lipca 1908 r. ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

KRAKÓW, dnia 28 lipca 1908 r.

— WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się dnia 2 sierpnia 1908 w niedzielę od godziny 3 do 4 popołudniu.

— RADA ARTYSTYCZNA odbyła posiedzenie wczoraj pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo. Rada przychyliła się do wniosku Magistratu, zatwierdzającego fasadę nowego domu pni Pollerowej przy ul. Szpitalnej, wyrażając jednocześnie życzenie, aby projektodawca zachował starą bramę domu, mającego być pod budowę nowego zburzonym. W końcu oświadczyła się Rada w myśl wniosku Magistratu za odrzuceniem projektu cokołu przy przyszłym pomniku Bałuckiego.

— STUDENCKIE KÓŁKO DRAMATYCZNE urządziło w niedzielę dnia 26 bm. w sali „Gwiazdy" przedstawienia amatorskie, z którego dochód przeznaczono na dotkniętych powodzią tegoroczną. Przedstawienie któremu przysłuchiwała się liczna publiczność, wypadło dobrze. Młodzi amatorzy odegrali „Zemstę" Fredry, wywiązując się ról swych jaknajlepiej. Szczególne uznanie zyskała gra pny Domagalskiej w roli Klary i pny Gąmbertówny, jako podstoliny. W rolach męskich wyróżnili się pp. Hoffman (Papkin), Greczyński (Cześnik), Jeziorański (Wacław) i Biegalski (Dyndalski). Atrakcją wieczoru tego był jednakże występ p. Bolesława Wiernickiego, który odtańczył pięknego walca hiszpańskiego, czardasza i kozaka, wszystkie w oryginalnych i malowniczych, własnych kostjumach. Taniec p. Wiernickiego oklaskiwano gorąco, zmuszając go do naddatków.

— BEZPŁATNY KURS HAFCIARSKI otwarty został wczoraj w Krakowie, przy Muzeum techniczno-przemysłowem. Inicjatywa wyszła od pp. inż. Szczepańskiego, kierownika Instytutu dla popierania drobnego przemysłu przy Muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie. Projekt znalazł poparcie, a gmina m. Krakowa, Wydział krajowy, krak. Izba handlowa i przemysłowa i wreszcie rząd udzieliły kursowi subwencji. Nie odmówiły także poparcia swego firmy miejscowe, a składy maszyn: Singer Comp., Pawłowski, Poje i inne udzieliły bezinteresownie maszyn do nauki w liczbie 27. Tak więc po raz pierwszy w naszym kraju otworzono tak wielce pożyteczny kurs. Początkowo projektowano kurs ten ograniczyć na małą skalę, atoli zgłoszenia napływały tak licznie, że muszono porzucić myśl pierwotną.

Do dnia dzisiejszego zapisało się na kurs 36 osób. Są to przeważnie właścicielki zakładów hafciarskich i panienki trudniące się hafciarstwem zawodowo, a tylko mała liczba panienek studjujących dla celów prywatnych. Wśród tych znajdują się cztery dziewczęta wiejskie. Nauka trwać będzie 6 tygodni codziennie po 7 godzin, dwurazowo. Haftu i rysunków hafciarskich oraz t. zw. haftoznawstwa przy demonstracji starych wzorów pochodzących bądź z Muzeum techniczno-przemysłowego, bądź też z Muzeów innych — uczą pp. Piątkowie, znani w mieście naszem właściciele pracowni artystycznych haftów. Nauki kroju białego udziela pni. Zabielska, właścicielka koncesjonowanej szkoły kroju w Krakowie. Ponieważ atoli siły te nie są dostateczne, przyjętą zostanie jeszcze jedna siła nauczycielska pomocnicza. — Nauka — jak to już zaznaczyliśmy — odbywa się bezpłatnie, nietylko bowiem biorące udział w kursie tym panienki nie uiszczają żadnej zapłaty za naukę, lecz nawet wszelkie przybory do szycia dostarczane im są bezpłatnie.

Po skończonym kursie urządzoną zostanie publiczna wystawa prac uczennic, — o ile zaś okaże się rezultat pomyślny, kursa takie odbywać się będą corocznie w znacznie szerszym zakroju. Dziś jest rzeczą niemożliwą dla braku miejsca, funduszów i sił fachowych kurs rozszerzyć, jest jednak nadzieja, że za lat dwa, gdy stanie gmach Muzeum techniczno-przemysłowego, kurs taki przybierze szerokie rozmiary i odda prawdziwą przysługę społeczeństwu.

— Z SOKOŁA. Komisya turystyczna wydziału okręgu I. ułożyła program wycieczek na bieżące lato, a to tak turystycznych górskich, jak i ćwiczebnych pieszych, mianowicie w następującym porządku: 1 Dnia 2 sierpnia — wycieczka piesza ćwiczebna do Kalwaryi na festyn tamtejszego Sokoła. Wycieczkę tę organizują poszczególne towarzystwa, wyprawiając się już to wprost ze swych siedzib pieszo, już to dojeżdżając do pewnych stacyj, a ztamtąd idąc pieszo na miejsce i łącząc się po drodze z innemi grupami. Ogólne kierownictwo objął p. Ruciński z Krakowa. 2 Dnia 9 sierpnia — wycieczka na Babią Górę, prowadzi p. Kuliński ze Suchy. 3 W dniach 15 i 16 sierpnia — wycieczka w Pieniny, prowadzi p. Niemczynowski z Kalwaryi. 4 Dnia 30 sierpnia — wycieczka na Babią Górę, prowadzi p. Kubalski z Krakowa. 5 W dniach 6, 7 i 8 września — wycieczka w Tatry, prowadzi p. Zwoliński z Zakopanego.

Terminy wycieczek w Pieniny i Tatry ad 3 i 5 mogą uledz przełożeniu, co w danym razie będzie ogłoszone. W wycieczkach mogą brać udział członkowie Sokoła, ich rodziny, oraz inne polecone osoby. Zgłoszenia należy wnosić do miejscowego Sokoła, t. j. w siedzibie zgłaszającego się, gdzie też można otrzymać dalsze wskazówki i szczegóły.

O powyższym planie wycieczek zawiadomił wydział okręgu wszystkie Towarzystwa sokole, udzielając im zarazem regulaminu wycieczek, do którego uczestnicy i kierownicy mają się zastosować.

— UCIECZKA WIĘZNIA. W więzieniu śledczem krajowego sądu krakowskiego, znajdował się od czasu dłuższego niejaki Władysław Czernek, znany złodziej, przeciw któremu odbyć się miała w kadencji wrześniowej rozprawa. Ponieważ okazało się, że więzień popełnił jeszcze kilka kradzieży w Podgórzu, zaprowadzono go tam wczoraj dla przesłuchania w sądzie powiatowym. Po wyjściu z budynku sądowego, więzień gwałtownym ruchem odepchnął eskortujących go strażników i szybko zbiegł. Policja zarządziła za nim pościg.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Żona właściciela garkuchni przy ul. Wolnica l. 9 na Kazimierzu, 30-letnia Teofila S., usiłowała nocy dzisiejszej odebrać sobie życie przez zażycie roztworu fosforu i sody. Do wijącej się z bólu kobiety wezwano Pogotowie ratunkowe, które po zarządzeniu odpowiednich środków i wypompowaniu zawartości żołądka, przewiozło desperatkę w stanie nie budzącym obaw do szpitala św. Łazarza. Powodem rozpaczliwego kroku miały być niesnaski małżeńskie.

— PRZEJECHANIE. Niewiadomy dorożkarz przejechał dziś rano na Kazimierzu 41-letnią wyrobnicę Sarę Liepschütz, raniąc ją ciężko w nogi. Ranną opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

— MIELEC. Wisłoka i Wisła wystąpiły z brzegów, niszcząc wszystkie zasiewy w obrębie wałów ochronnych położone. Wisłoka płynie pod Mielcem korytem na 1 kilometr szerokiem, unosząc sterty zboża, faszyny i t. d. Wskutek długotrwałych deszczów, zboże zżęte przerasta, tak że powiatowi grozi zupełna klęska. Po gradzie, który spadł dnia 21 czerwca, obecna powódź jest ruiną tu tejszych rolników.

— DALSZA ORGANIZACJA NAFTOWEGO PRZEMYSŁU. Dla uzupełnienia dokonanej przez „Krajowy Związek producentów ropy" organizacji przemysłu naftowego utworzony zostanie w dniach najbliższych „Związek Bruttowców" (właścicieli wolnych udziałów naftowych), stowarz. z ogr. por. „Bruttowcy" to razem wziąwszy około 20 proc. ogólnej produkcji ropy. Niezorganizowani, wyzyskiwani na wszystkie strony i pozbawieni opieki komercjalnej a zwłaszcza prawnej, są oni poważnem i ciągłem niebezpieczeństwem dla targu naftowego, który drobnemi, najczęściej w przymusowem położeniu, podejmowanemi sprzedażami niepokoją i dezorganizują. Na to by ich związać, potrzeba specjalnej organizacji powołanej do strzeżenia ich interesów, a działającej zgodnie i w ścisłem porozumieniu z ogólną organizacją: "Krajowym Związkiem producentów ropy."

Grupa poważnych bruttowców wypracowała statut i poczyniła już wszystkie wstępne kroki celem powołania do życia wspomnianej organizacji. Pierwsze ogólne konstytuujące zgromadzenie członków „Związku bruttowców" odbędzie się we wtorek dnia 28 b. m. o godzinie 4-ej popołudniu w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie. Zgromadzenie to zwołują obok zawodowych przemysłowców naftowych pp. poseł prof. Halban, dr. Władysław Szeslowicz i Dr. Leon Wasserberger.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dr. Leon Wasserberger we Lwowie ul. Trzeciego Maja 16.

— NIENAWIŚĆ PARTYJNA. Staroruskie „Russkoje Słowo" poleca swym czytelnikom

jako „święty obowiązek": „dbać o samych sie bie a nigdzie nie popierać ukraińców i ich instytucyj, do staroruskich zaś instytucyj nie przyjmować ukraińców pod żadnym warunkiem, o m i j a ć a d w o k a t ó w, l e k a r z y, n o t a r j u s z y, k u p c ó w ukraińskich, wyrzucać gazety ukraińskie ze wsi, bo one prowadzą naród do przepaści, n i e w y d a w a ć d z i e w c z y n z a u k r a i ń c ó w, ani s y n ó w n i e ż e n i ć z u k r a i n k a m i (!!), przy wyborach nigdy nie głosować na ukraińca, ja ko naszego największego wroga" i t. d.

Dalej poleca „Russkoje Słowo" swym zwo lennikom założenie osobnego stowarzyszenia asekuracyjnego, a tymczasem ubezpieczać swój majątek w c z e s k i e j „Slawii" (nie w ukr. „Dnistrze"). „Jeżeli — pisze dalej to pismo — my spełnimy wszystkie nasze obowiązki, to ukraińcy wnet zginą, bo ich żydowsko-pruska służba nie będzie ich długo karmiła. Wtedy ci karmiciele kopną ich nogą, jak podłych nie wolników, aby szcześli ci zdrajcy świętej Rusi ze świata, jak wszyscy zaprzańcy".

Nie trzeba dodawać komentarzy do tych poleceń. Przebija z nich taki fanatyzm nienawiści, że przejmuje wstrętem. To już jest dzika chęć tępienia przeciwnika, nieznana wśród cywilizowanych społeczeństw.

— Ks. KARDYNAŁ KOPP w OBRONIE LUDU POLSKIEGO. W Przeworsku na G. Śląsku odbyło się w ubiegłą niedzielę poświęcenie klasztoru Ojców Franciszkanów. Na uroczystość tę przybył ks. Kardynał Kopp, który w przemówieniu swem wystąpił z wielką stanowczością w obronie odrębności i praw naturalnych polskiego ludu.

Mowę swą wygłosił kardynał po przemówieniu przedstawiciela rządu, prezesa regencji opolskiej, który zwrócił się do Oo. Franciszkanów z żądaniem, aby obok duszpasterstwa, pamiętali o pruskiej myśli państwowej, o kulturze niemieckiej, oraz żeby czuwali nad tem, aby pielęgnowanie polskiego języka ojczystego „w domu i rodzinie" nie przekraczało granic, którym władza państwowa musiałaby energicznie i stanowczo koniec położyć.

„Jestto przewrotnością naszych czasów — mówił kardynał — które domagają się, aby wszystkie siły życiowe poświęcić kulturze doczesnej. Jest ona wprawdzie świetna i potężna, ale nigdy nie zdoła sama stworzyć szczęścia i powodzenia. Dusza ludu ma inne jeszcze potrzeby natury wyższej. Jeżeli tych potrzeb się nie zadowoli, natenczas doczesna praca kulturalna oparta jest na glinianych postawach.

„Lud górnośląski z radością weźmie udział w postępach kulturalnych, ale żąda, aby mu wolno było czynić to stosownie do jego odrębności.

„Lud nie rozumie i zrozumieć nie może, dlaczego nie ma pielęgnować tego, co dla niego jest najwyższe i najdroższe, co stanowi dla niego niewyczerpane źródło, z którego czerpie ochotę do pracy i cierpliwości. Lud nie pojmuje, dlaczego odmawia mu się sposobów, za pomocą których mógłby wzmacniać i pielęgnować te dążności, które przecież wychodziłyby także na korzyść kultury doczesnej.

„Z tych zdań jasno wynika, że sposoby, jakich dzisiaj szerzyciele kultury w szkole, bibliotekach, teatrach i innych środkach kultury używają, nie są właściwe, ponieważ nie są zastosowane do odrębności ludu, do narodowej odrębności. Słowem, że lud polski może całem sercem, całą duszą i z ochotą i prawdziwym pożytkiem brać udział w pracy kulturalnej, jeśli przy tej pracy jego odrębność polska zostanie uwzględniona, jeżeli narzędziem szerzenia kultury będzie język ojczysty ludu.

„To wszystko jest jasne dla każdego, kto dobrze patrzeć chce. Ale niestety brak zrozumienia dla natury ludu sprawia, iż praca nad ludem nie odnosi pożądanych skutków".

Streściwszy w taki sposób skargi, życzenia i żądania polskiego ludu, ks. kardynał pod kreślił też wyraźnie jego prawa, oświadczając:

„Ponieważ lud pomnaża codziennie skarby kultury, chce przeto, aby własne jego dobro było uwzględnione i nie zaniedbane".

„To prawo zdobył sobie potem swego czoła i pracą rąk".

A na zakończenie dodał:

„Stoję pośród ludu z mocnem zaufaniem, że w swej niewzruszonej wierności będzie umiał pogodzić swoją odrębność narodową z obowiązkami, jakie ma dla króla i państwa, do których należy"

W każdymbądź razie to przemówienie biskupa Koppa, znanego dotychczas z hakatystycznego usposobienia, zasługuje na uwagę.

— ZJAZD NIEMIECKICH KATOLIKÓW. W Dyseldorfie odbędzie się w połowie sierpnia generalne zebranie niemieckich katolików. Bu dynek, który naumyślnie na ten cel budują, jest na ukończeniu. W tym zjeździe będą także udział brali robotnicy, którzy urządzają pochód. Dotychczas zgłosiło się 40.000 uczestników tego pochodu.

— WYLEWY na BUKOWINIE. Z całej Bukowiny nadchodzą wiadomości o ogromnych szkodach, wyrządzonych przez wylewy. Koło Wyżnicy wskutek wylewu runął most długi na 30 metrów i woda go uniosła. Znaczna liczba bydła zginęła. W Klokucka zabił piorun kobietę i dziecko, które trzymała na ręce. W Nepolokuc również uniosła woda most. W Czerniowcach zniszczyła woda zakład kąpielowy, zbudowany kosztem 200.000 k. Woda jeszcze wzbiera.

Telegramy.

ZJAZD CARA Z PREZYDENTEM FALLIERES'EM.

REWEL. Na pokładzie jachtu „Standart" odbył się wczoraj wieczór obiad galowy, podczas którego car wzniósł następujący toast:

Odczuwam żywą i rzeczywistą przyjemność witając pana prezydenta na wodach rosyjskich. Kładę wagę na, to by wyrazić panu serdeczne podziękowanie za odwiedziny, które cała Rosya uważa za nowy dowód szczerych węzłów przyjaźni, łoczącej Rosyę z Francyą.. Jestem przekonany, że pański pobyt wśród nas będzie miał ten skutek, że węzły te jeszcze się zacieśnią i że na nowo się uwidoczni silna wola obu zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych krajów w spółzawodniczeniu przy utrzymaniu i wzmocnieniu pokoju światowego. Piję za zdrowie pana prezydenta i na sławę i pomyślność Francyi.

Prezydent Fallières odpowiedział:

Wasza ces. Mość nie może wątpić w wielką radość, jaką sprawia prezydentowi republiki francuskiej przywiezienie Waszej ces. Mości serdecznego pozdrowienia Francji. Wspominam także o Jej ces. Mości, której obecność przyczynia się do świetności uroczystości. Dziękuję Waszej ces. Mości za słowa właśnie wypowiedziane i jestem szczęśliwy, mogąc potwierdzić uczucia stałej i wiernej przyjaźni, łączącej oba nasze narody. Ten dla strzeżenia wspólnych interesów tak szczęśliwie zawarty sojusz, jest uświęcony czasem. Jest on w Europie gwarancyą równowagi i będzie dalej trwał na szczęście Francji i Rosyi. Jestem tak samo jak wasza ces. Mość przekonany o tem, że nasze spotkanie na nowo wzmocni silną wolę obu zaprzyjaźnionych krajów do współ zawodniczenia około strzeżenia i wzmocnienia pokoju światowego. Wznoszę zdrowie Waszej ces. Mości i Jej. ces. Mości, cesarzowej matki i całej rodziny carskiej, jakoteż na pomyślność Rosji, przyjaciela i sojusznika Francji.

KONSTYTUCJA w TURCJI.

KONSTANTYNOPOL. Dziennik „Sabah" pisze w artykule, że mocarstwa, zajmujące się od zjazdu w Rewlu, reformami w Macedonji, muszą poniechać akcji reformowej, gdyż konstytucja wszystkim bez różnicy daje równe prawa i zapewnia reformy całemu państwu.

KONSTANTYNOPOL. Urzędownie donoszą dzienniki tureckie: Komendant III korpusu prosił o amnestję dla członków band rozmaitych narodowości w trzech wilajetach, pod warunkiem, że wydadzą broń i wrócą do ojczyzny, albowiem zarządzone zwołanie Izby wywołało ogólną zgodę wśród narodowości. Sułtan zezwolił pod tymi warunkami na amnestję.

W Stambule panuje ruch nadzwyczajnie ożywiony, kameloci sprzedają dzienniki, oraz kokardki czerwone z napisem: wolność, równość, sprawiedliwość. Ludność nosi je na rękawach i na fezach.

Ogłoszono odezwę komitetu ottomańskiego wzywającą ludność do powrotu do zwykłych zajęć.

MOWA SUŁTANA.

KONSTANTYNOPOL. Dzienniki tureckie donoszą o następującym zajściu: Podczas wczorajszych manifestacji koło południa zjawił się sułtan przy oknie przed zgromadzonym tłumem „Sam otworzył okno i zapytał, poco przyszli. Jeden z obecnych wystąpił i przemówił między innemi: Nie chcemy nic innego, jak zdrowia W. C. Mości. Od 32 lat kilku zdrajców ukrywa oblicze W. C. Mości przed nami. Tysiączne dzięki za wolność. Teraz widzieliśmy W. C. Mość. Niech żyje długo pādyszach!

Sułtan odpowiedział: Moje dzieci! Bądźcie spokojni. Od czasu wstąpienia na tron pracuję dla dobra i szczęścia ojczyzny. Mojem najgorętszem życzeniem jest szczęście moich pod danych, którzy są tak bliscy mojemu sercu, jak własne dzieci. Bóg mi świadkiem. Od dziś wasza wolność jest zapewnioną. Będę razem z wami pracował.

Żyjcie jak bracia w wolności. Dziękuję wam za objawy wierności, wracajcie teraz do domu i odpocznijcie.

Wśród oklasków tłum się rozszedł.

ANGLJA WOBEC TURCJI.

LONDYN. Sekretarz Frey w dalszym ciągu exposé oświadczył, że Anglia zachowuje sympatyczne i wyczekujące stanowisko wobec wypadków w Turcji. Następnie zwrócił się przeciw tym-głosom prasy angielskiej i niemieckiej, które twierdzą, że celem polityki angielskiej jest izolowanie Niemiec i wskazał na to, że Niemcy mają 2 sojuszników. Chociaż mowca nie sądzi, aby sojusz ten był skierowany przeciw Anglji, to jednak podnosi, że umowy zawarte między Anglją, Francją i Rosją są całemu światu znane, podczas gdy dotąd jeszcze nie ogłoszono postanowień trójprzymierza. W końu ponownie zapewnił, że nie ma najmniejszego powodu do twierdzenia, jakoby celem polityki angielskiej było izolowanie Niemiec.

W PERSJI.

PETERSBURG. (Pet. aj. tel.) Z Urmii z powodu przerwy w linji telegr. donoszą dopiero teraz pod datą 22 b. m.: Przed kilku dnia mi obsadziła turecka kompanja urmityjską miejscowość Kulindżi na północ od Urmii. Druga kompanja stoi w pobliżu Enseli. Wojska te niedawno tam z Wanu przybyły. W Czacharik stoi około 400 tureckich żołnierzy. Wśród ludności w Salmas panuje niepokój, gdyż przy wódca Kurdów Szikaka, na rozkaz chana z Mako, który chce się w krótkiej drodze rozprawić z członkami endżumenu, zbliża się do miasta. Połączenie telegraficzne Urmii z Tabris jest już od tygodnia przerwane.

Ceny targowe z dnia 28 lipca r. b.

za 100 klg.

Pszenica biała	od	25·—	do	26·—
„ czerwona i żółta	„	25·—	„	26.—
„ węgierska	„	—·—	„	—.—
Żyto krajowe	„	18 —	„	21 20
„ węgierskie	„	20·90	„	21.90
Jęczmień na krupy	„	16·—	„	16·60
„ browarny	„	—·—	„	—·—
„ słowacki	„	—.—	„	—.—
„ na paszę	„	14·—	„	14.50
Owies z opłatą akcyz.	„	15·30	„	16.10
Proso	„	14·—	„	14·80
Jagły	„	24·—	„	26 —
Tatarka	„	17·20	„	18.60
Kukurydza	„	15 60	„	16 10
Groch	„	22·50	„	29 —
Fasola	„	17·—	„	26·—
Wyka	„	13.10	„	14 20
Rzepak zimowy	„	—·—	„	—.—
Koniczyna nasienna czerw.	„	—·—	„	—·—
„ „ biała	„	—·—	„	—.—
Tymotka	„	—·—	„	—·—
Esparsetta	„	—·—	„	.—40
Soczewica	„	20.—	„	— -·
Słoma	„	7·20	„	8·—
Siano	„	8·—	„	9 20
Koniczyna pastewna	„	10.80	„	12·—
Ziemniaki	„	3·20	„	4·—
Jaja	kopę	2·90	„	3·20
Masło	1 kg	1·90	„	2·—
Spirytus na 75° Tralesa	1 hl.	—·—	„	210·—
„ „ 95° „	1 hl.	—·—	„	170·—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „GłosuNarodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.